



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: **August Gohlke**. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.
Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

RADOSNA NOWINA DLA CAŁEGO RODZAJU LUDZKIEGO

„Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi: iż się wara dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem” (Łuk. 2:10, 11).

WYDAJE się, że skłonność do odczuwania strachu leży w naturze człowieka. Wynika to prawdopodobnie z faktu, iż uświadamiamy sobie, że z natury jesteśmy grzesznikami, na których nałożona jest kara i że sprawiedliwie możemy doznać spadającego nam" kara nia. Niewątpliwie szatan również wykorzystuje ową naturalną skłonność, usiłując powstrzymać nas przed uświadomieniem sobie, że nasz Bóg jest Bogiem miłości, miłosierdzia i dobroćliwości. W związku z tym wydaje się naturalne, iż ludzkość znajdując się w niezwykłych okolicznościach życia powinna odczuwać strach. Wszędzie możemy dostrzec uwidocznienie się tej skłonności. We wszystkich pogańskich religiach strach stanowi główną siłę pobudzającą. Nawet w tak zwanych krajach chrześcijańskich nasz Niebiański Ojciec bywa rozumiany błędnie. Wiele osób sądzi nadal, że Bóg od początku zaplanował torturowanie przez całą wieczność większej części naszej rasy i że prawdopodobnie jedynie garstka wybranych będzie mogła uniknąć tego potępienia.

Dlatego nie powinniśmy się dziwić czytając, iż pasterze z równin Betlejem poczułi strach, gdy zobaczyli pojawienie się aniołów. Nic dziwnego, że się zaniepokoiłi, bowiem widok ów był bardzo niezwykły. Gdybyśmy tam byli, to prawdopodobnie również odczulibyśmy bojaźń wywołaną przez ten niezwykły widok. Ale jeden z aniołów pośpiesznie uspokoił ich mówiąc: „Nie bójcie się”, nie przyszedłem, aby uczynić wam krzywdę, lecz dobro — „bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”. Wyrażenie przetłumaczone tu jako „radość wielka” we wszystkich innych wypadkach jest oddane jako Ewangelia. Myśl, którą zawierało posłanie anielskie, jest następująca: Poselstwo Ewangelii jako ostatecznie dotrze do każdego stanowi wielką radość. Wiadomość o Panu Jezusie Chrystusie i Boskim Planie zbawienia we właściwym czasie dotrze przez Niego do całego rodzaju ludzkiego — zarówno do żywych, jak i umarłych — i sprawi mu wielką radość. To wyraźne poselstwo jest przepełnione po-

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ BAZYLEI Izaj. 62 : 10	
MIESIĘCZNIK	
Grudzień 1983	Nr 335/4 (10)
SPIS TREŚCI	
Radosna nowina dla całego rodzaju ludzkiego, Łuk. 2 : 10, 11	146
Prawdziwa światłość, Jan 1:9	148
Boski Plan ukryty w Abrahamie i jego rodzi nie	152
Poszukiwanie bogactwa, Łuk. 13 :21	155
Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, jego histo ria, natura, cele i doktryny	158
Dlaczego modlimy się „Przyjdź Królestwo Twoje”?	159
„I ZATRĄBIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” Obj. 11 : 15	

kojem i radością, ponieważ sugeruje, że w jakiś sposób, nie wyrażony przez anioła, przekleństwo panujące nad światem zostanie z czasem usunięte. Przekleństwem ciężącym nad rasą Adamową jest kara śmierci, którą wymierzono ponad cztery tysiące lat przed ogłoszeniem owej wielkiej radości pokornym pasterzom z Judei. Przez wiele stuleci miliony ludzi schodziły do grobów. Izraelici oczekiwali Mesjasza przez ponad dwa tysiące lat, jednak On przyszedł dopiero w chwili, gdy aniołowie ogłosili Jego narodziny. Wszelkie informacje przed tym pierwszym ogłoszeniem Jego obecności stanowiły jedynie jej *zapowiedź*. Lecz oto aniołowie przynieśli ową radosną nowinę, iż On właśnie się narodził w mieście Dawidowym — w Betlejem.

Słowo Chrystus jest greckim równoważnikiem hebrajskiego Mesjasz — terminu, przez który rozumiano dawno obiecane nasienie Abrahama, które miało błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 12 : 3; 22 : 15—18). W czasie narodzin Dzieciątka Betlejemskie było Chrystusem, który miał się rozwinąć w Ciało składające się z członków, był Panem przez wiarę, ale jedynie w proroczym sensie. Ono nie było *Zbawicielem* aktualnie, gdyż powierzone Mu dzieło zbawienia było przed Nim a nie *za Nim*. Jezus wówczas nie był Chrystusem chwały, gdyż najpierw musiał być *wypróbowany, sprawdzony*, musiał okazać Swą lojalność nawet za cenę śmierci. Nie był nawet Panem, którym został później, po powstaniu od umarłych, kiedy otrzymał wszelką moc w niebie i na ziemi. Był On Tym, którego Jehowa przewidział na Swego wielkiego Przedstawiciela w niebie i na ziemi. W ten sposób proroczył być nazwany Zbawicielem, Panem, Chrystusem.

Kiedy przeglądamy proroctwa Starego Testamentu, przekonujemy się, że Prorocy Izraela wskazywali na wielkiego Zbawiciela, który będzie w stanie zbawić w zupełności. Przez owych świętych mężów żyjących w dawnych czasach Bóg przyrzekł, że pewnego dnia pošle Pomazańca, który będzie Królem Żydów, Królem całego świata. Ów wielki Król, który został już przedstawiony w osobie Melchisedeka króla Salemskiego, Kapłana Boga Najwyższego, miał zostać Kapłanem według porządku Melchisedekowego (1 Mojż. 14: 18—20; Ps. 110 :4). Tak więc anielscy posłańcy na równinach Betlejem zwiastowali pasterzom tego, o którym prorocy już tak dawno przepowiadali.

Dla tych, którzy rozumieją tę anielską nowinę, jest ona z pewnością źródłem wielkiej radości. Była to nowina dla *całego rodzaju ludzkiego*, a nie jedynie dla Żydów. Była to nowina radości, ponieważ przepowiadała przywrócenie łaski Boskiej całemu światu. Na początku, w czasach Adama, Bóg przeklął ziemię — nie w sensie przeklęcia rodzaju ludzkiego, lecz w sensie poddania rasy procesowi umierania. Zapowiedział, że człowiek musi umrzeć (1 Mojż. 2:17; 3 : 17—19).

Jako wynik wydanego w Edenie wyroku, co nastąpiło ponad cztery tysiące lat przed przyjściem naszego

Pana na świat, wszędzie pojawiły się choroby, płacz i śmierć. Ale Bóg, który nałożył na człowieka przekleństwo, celowo zaplanował, by we właściwym czasie pierwsze rzeczy przeminęły, a w przyszłości nie było więcej chorób, płaczu, wzdychania i śmierci.

Teraz nadszedł czas, aby potwierdzić ów zamiar. Nowina ta przyniosła wielką radość tym wszystkim, którzy o niej słyszeli. *Nasza radość jest jeszcze większa*, ponieważ widzimy dalszy rozwój wielkiego Boskiego Planu, który był realizowany przez minionych dziewiętnaście stuleci. Rozumiemy, że przez ten czas Bóg wybierał Oblubienicę dla Chrystusa, który miał być Głową tego Pomazanego Grona i który miał je doprowadzić do zwycięstwa. Pismo Święte mówi, że właśnie dożyliśmy chwili, kiedy Pomazane Grono będzie skompletowane (pisane w 1921 r.), kiedy każdy członek weźmie udział w pierwszym zmartwychwstaniu a Królestwo Mesjasza ustanowione zostanie na całej ziemi. Wtedy rozpocznie się dla świata wielka radość z powodu powracania do wiedzy o Bogu i doświadczania Boskiej łaski oraz wiecznego życia. To Królestwo trwać będzie tysiąc lat.

Błogosławieństwa przeznaczone dla świata będą *naszą własnością*, jeśli przyjmie je wiarą. Będąc wiernymi naśladowcami Jezusa słuchamy tych rzeczy. Wierzmy, że zostaliśmy zaproszeni i przyjęliśmy skierowane do nas zaproszenie. Przez wiarę przyjmujemy, że Pan Jezus przykrywa nasze braki. Przez wiarę staramy się zakończyć bieg z radością. Przez wiarę wiemy, że Kościół jest już skompletowany. Przez wiarę spoglądamy w bramy Nowej Dyspensacji i dostrzegamy, iż chwała jest tuż przed nami, na co Mistrz wskazał, jako na możliwe do zobaczenia. Przez wiarę uświadomiamy sobie, że czas Wielkiego Ucisku obejmujący obecnie wszystkie narody nie jest jedynie czasem wojen, lecz że strapienia narodów, które jak nasz Pan wskazał staną się przygotowaniem do ustanowienia Królestwa, związane są z ich upadkiem. Przez wiarę przyjmujemy słowa Mistrza: „A gdy się to pocznie dzieć, spoglądajcież a podnieście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie wasze” — Łuk. 21:28.

Poselstwo anielskie dowodzi, że poważny błąd wkraść się do Kościoła. Przez, wieki panowało przekonanie, że w momencie śmierci znaczna większość rodzaju ludzkiego oddana zostanie w ręce demonów, aby wiecznie cierpieć tortury. Taka doktryna stałaby się z pewnością złą nowiną o wielkim nieszczęściu dla większej części rasy Adamowej. Zaznaczamy, że anielskie poselstwo sprzeciwiało się wszelkiej myśli tego rodzaju. Według aniołów była to nowina o „radości wielkiej, która będzie wszystkim ludowi”, tym właśnie, co dawno temu Bóg przyrzekł Abrahamowi oznajmiając: „Przez siebie samego przysiągłem ... błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi” — 1 Mojż. 22 : 16—18.

Następnie anioł wytłumaczył pasterzom to

poselstwo. Podstawą radości był fakt, że tego dnia urodził się w mieście Dawidowym ich Zbawiciel, który był Mesjaszem, Panem. Betlejem jest owym miastem Dawidowym, z którego wyjść miał Zbawca (Mich. 5 : 2). Anioł zwrócił pasterzom uwagę na to proroctwo. Nowo narodzone niemowlętko miało stać się ich Zbawicielem. Owa nowina nie głosi, że wszyscy ludzie są braćmi i że Bóg jest Ojcem wszystkich. Wysuwa na plan pierwszy fakt, że rodzaj ludzki potrzebuje zbawienia i że Bóg poczynił pewne zarządzenia, na mocy których mógł dać Odkupiciela, który zbawiłby chętnych i posłusznych od grzechów. Tym Odkupicielem nie był nikt inny jak Chrystus Pan.

Słowo Chrystus oznacza Pomazańca Bożego, Mesjasza, obiecanego od wieków. Miał on usunąć

przekleństwo a na jego miejsce wprowadzić wielkie błogosławieństwo. Ściślej mówiąc, Niemowlętko nie było Owym Pomazańcem, ponieważ Jezus nie był pomazany Duchem Świętym przed skończeniem trzydziestu lat, co miało miejsce przy Jordanie, gdzie rzeczywiście stał się Chrystusem Bożym (Łuk. 3-21—23; Dz. Ap. 10:38). Owo Niemowlętko Jezus miało stać się w przyszłości Zbawicielem, Mesjaszem. Anielska nowina wybiegała w przyszłość do czasów, gdy nasz Pan wstąpił do chwały, czci i nieśmiertelności. O tak, wybiegała do tych czasów, w których zapanuje Królestwo Mesjasza i przez Cieleśnego Izraela będą spływać błogosławieństwa na wszystkie narody ziemi. Nowina ta jest jedną z tych, które przynoszą radość wszystkim, ponieważ zawiera w sobie ziarno Bożego Planu Zbawienia. BS '21,45.

PRAWDZIWA ŚWIATŁOŚĆ

„Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jan 1:9).

WSZĘDZIE w Piśmie Świętym światło jest użyte, by reprezentowało Boga, Jego prawdę, Jego sprawiedliwość, Jego sług i ich poselstwa. I przeciwnie, ciemność jest synonimem szatana, księcia ciemności, oraz wszystkich jego zwiedzionych naśladowców, dzieci ciemności, a także niegodziwości, z którą on jest identyfikowany, stanowiącej uczynki ciemności. Te metafory są tak pełne wyrazu, iż szybko bywają rozpoznawane, nie tylko przez biegłych w Piśmie Świętym, lecz także przez świat. Głos natchnienia w Biblii oznajmia, że pod wpływem szatana, pod wpływem mocy ciemności, „świat wszystek w złem położony jest”. To twierdzenie powstało podczas Wieku Ewangelii, a nie w czasach przed potopem czy przed daniem Izraelowi Zakonu lub w Wieku Zakonu, lecz właśnie w Wieku Ewangelii. Mimo, że Jezus przyszedł i dał Swoje życie na Okup, mimo że Jego naśladowcy zostali pomazani Duchem Świętym w Zielone Świątki, świat i tak jest położony w złem. Zgodnie z tym co już powiedziano: „oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody” (1 Jana 5 : 19; Izaj. 60 : 2). A jednak Pismo Święte świadczy, iż Jezus jest Światłością świata, prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat, co wyraża zacytowany na wstępie tekst. W jaki sposób i w jakim znaczeniu to oświadczenie może być prawdziwe? Odpowiadamy, że nie zawiera ono prawdy już wymienionej, jest jedynie proroczym świadectwem o tym, co dopiero nastąpi.

Nasz Pan oznajmił tę wielką prawdę, gdy powiedział, „Ja światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został”, lecz „ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich” (Jan 12:46; 3:19—21). Innymi słowy, nasz Pan tu wskazuje, że ludzkość uległa takiej deprawacji, rozwinęła taką sympatię do

grzechu i stała w takiej sprzeczności z absolutną prawdą, sprawiedliwością i prawością, iż światłość nie była dla niej atrakcyjna, była raczej mniej pociągająca, niż błąd. Pan wyjaśnił, że w tym tkwi owa tajemnica nienawiści, jaką wywołała Jego obecność, nienawiści, która doprowadziła do ukrzyżowania Go. Ciemność „nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jej”, gdyż naturą światła jest rozpraszanie ciemności. Dziwna rzecz, ale ciemność nie była ograniczona do nieświadomych wówczas i nie jest dzisiaj. Ona nie ma względu na stanowiska. Najbardziej zdecydowanymi sługami ciemności i najbardziej przeciwnymi światłu Prawdy, które promieniowało z życia i nauk naszego Zbawiciela, byli najwyżsi kapłani, doktorzy prawa i przewodzący faryzeusze. „A wielki lud rad go słuchał”. Prawdę powiedziawszy, moce ciemności są największe w jednostkach bardziej wpływowych i bardziej wykształconych. Sam szatan nie stał się księciem ciemności z powodu ignorancji czy głupoty, lecz z powodu pychy i grzesznej ambicji, która wiodła go do sprzeciwienia się Boskiemu Planowi (Mar. 12 :37).

Nasz Pan nie tylko poinformował nas, że możliwości emanowania Jego światła były o-graniczone przez otaczające Go ciemności wpływów szatańskich i przez ludzką deprawację oraz złą ambicję, lecz także, iż to samo w odpowiednim stopniu spełni się w życiu Jego naśladowców, to znaczy, że oni dalecy będą od stania się luminarzami, potężnymi słońcami na firmamencie spraw ziemi, rozpraszającymi jej ciemności, że będą jedynie małymi światłami lub świecami. Pan przestrzega nas przed zniechęceniem się lub wstydem się Go, wstydem się światła zachęcając do osadzenia swoich świec na świeczniku tak, by mogły świecić dla tych wszystkich, którzy są w

Domu — by nasze światła świeciły domownikom wiary. A nawet, niech nasze okna będą otwarte, aby ci, co znajdują się na zewnątrz, mogli dostrzec te światła u domowników wiary i sami przyjść do tych światła oraz doznać serdecznego przyjęcia. Nie mamy jednak mniemać, że świat będzie lubił nasze światło, lub przypuszczać, że kiedy je do niego zaniesiemy, to będzie skłonny do sławienia nas, wywyższania i czczenia. Wprost przeciwnie, jak długo książę ciemności ma świat w dzierzawie i działa przez światową ambicję i uprzedzenie, silnie obwarowane złudzenia i fałszywe doktryny, tak długo są prawdziwe słowa Pana, „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści”. (Jan 15 :18). „Nie miećcie pereł waszych przed swinie, by ich snąć nic podeptały nogami swemi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was” (Mat. 7 : 6). Ta głębia naszego posłannictwa nie jest zamierzona dla świata, który czci mamonę, lecz po prostu dla poświęconych, by poznali tajemnice „Królestwa Niebieskiego”. Dla nich obecnie jest przeznaczone światło Prawdy, dla tych, „którebykolwiek powołał Pan, Bóg nasz”. Pozostali z tego świata są dziećmi ciemności, wobec których w Pańskiej opatrności zostanie podjęte działanie we właściwym czasie (Mat. 13 :11; Kol. 1 : 13).

Podobnie, teksty Pisma Świętego wyrażają się o ścieżce sprawiedliwych w Wieku Ewangelii. One nie wskazują na ścieżkę Kościoła jako ścieżkę olśniewającą, wręcz przeciwnie, wskazują na jej wąskość i ciasność, na to, że najeżona jest próbami i trudnościami, otoczona ciemnościami, z wyjątkiem światła Boskiej Prawdy. Co więcej, obraz tej ścieżki i Kościoła podróżującego po niej, przedstawiony w Piśmie Świętym, podkreśla ten fakt. On przedstawia podróżnego z lampą przyczepioną do czubka jego sandała, oświetlającą tylko każdy krok na drodze, jak to podaje Biblia, „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” (Ps. 119 : 105). Apostoł Piotr podając tę samą myśl, mówi: „I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświatnął, i jutrzeńka weszła w sercach waszych” (2 Piotra 1 : 19). Są tu podkreślone cztery fakty: (1) że Bóg przygotował nowy dzień, który zaświta we właściwym czasie; (2) że żyjemy w okresie nocy, poprzedzającej tę nową epokę; (3) że Słowo Pańskie jest jedynym światłem i przewodnikiem Jego ludu w tej nocy; (4) że ci, którzy nie są Jego ludem i nie mają tego światła, chodzą w ciemności, bez względu na to, za jak mądrych i rozważnych w sprawach światowych uważaliby się sami i byli uważani przez innych.

NADCHODZĄCY LEPSZY DZIEŃ

Radujemy się z zapewnienia udzielonego przez Boga, że nastanie lepszy dzień, chwalebny dzień, w którym „cienie przeminą”, nużące cienie tego świata. To wskazuje na zwy-

cięstwo światła nad ciemnością, o czym zapewniają nas liczne ustępy Pisma Świętego, mówiące, iż w słusznym czasie nasz wielki Zbawiciel Chrystus, Sam przejmie wielką moc i rozpocznie panowanie, panowanie sprawiedliwości, panowanie Królestwa Bożego. Następne zapewnienie mówi, iż szybko, na początku tego panowania szatan będzie związany na tysiąc lat, ażeby w ten sposób ograniczyć zwodzenie rodzaju ludzkiego. Nasz Pan, mówiąc o tym w jednej ze Swych przypowieści, nazywa szatana mocarzem obecnej dyspensacji i oznajmia, że go zwiąże i „dom jego rozchwyci” — zniszczy dzieła zła, grzechu, zabobonu, ignorancji itd. Ach, jaki szczęśliwy dzień wówczas nastanie dla całego świata!

I właśnie w tym miejscu Apostoł nam przypomina, że Boski Plan obejmujący przyszłe Królestwo Boga mówi, iż wybrany podczas Wieku Ewangelii Kościół będzie połączony ze swym Panem, ze swym Oblubieńcem. To połączenie Kościoła z Chrystusem jest tak serdeczne, że czasami dzieło ograniczania szatana i mocy zła na początku Wieku Tysiąclecia jest przypisywane Kościołowi pod zwierzchnictwem Głowy i Pana, jak w tym wypadku, o którym mówi Apostoł, „A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle” (Rzym. 16 : 20). Podobnie nasz Pan wymienia Kościół jako stowarzyszony z Nim w przyszłym dziele oświecania, gdyż wtedy, kiedy nasz tekst traktuje o Chrystusie jako prawdziwym i wielkim Świecie, które ostatecznie oświeci każdego człowieka przychodzącego na ten świat, nasza Biblia wskazuje, iż członkowie Kościoła wcześniej już oświeceni, postępujący wąską ścieżką Jego śladami i wystawieni na szczególne próby oraz trudności, mające rozwinąć i wypróbować zwycięzców, będą także członkami wielkiego Słońca Sprawiedliwości, którego promienie, według obietnicy Pisma Świętego, będą uzdrawiać (Mal. 4 : 2). To uczestniczenie Kościoła z Nim, w charakterze członków chwalebego Słońca Sprawiedliwości, nasz Pan pokazuje w przypowieści o pszenicy i kąkolu. W konkluzji tej przypowieści Pan mówi o zgromadzeniu wybranych przy końcu tego wieku przez przemianę w zmartwychwstaniu i oznajmia, że wówczas „sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 13 :43).

A teraz, po zapoznaniu się z chwalebny obrazem poranka Tysiąclecia, wracając do faktów, jakie istnieją obecnie, dostrzegamy absolutną prawdę obrazów biblijnych, które przedstawiają świat w ciemnościach a pogaństwo w szczególnie wielkich ciemnościach i lud Boży jako jedyny posiadający lampę Boskiego objawienia, która rzuca światło każdorazowo tylko na jeden krok na tej ścieżce. Wszystko w tym obrazie potwierdza pozostałe stwierdzenia Słowa i nasze własne doświadczenia, a mianowicie, iż nic z tego, co lud Boży może uczynić w obecnym czasie nie rozproszy mocy ciemności. Nasze małe świece powinny być osadzone na swoich świecznikach, knoty

naszych lamp przycięte i palące się, by wydać z siebie tyle światła, ile tylko jest możliwe, by oświecić nas i drugich, lecz nie ma dla nas absolutnie żadnej zachęty do przypuszczenia, że swoją własną mocą mogliśmy rozproszyć ciemność. Aby wyposażyć nas i przysposobić do pracy oświecania świata, wymagana jest chwalebna zmiana w zmartwychwstaniu. Pomimo wysiłków ludu Bożego przez dziewiętnaście stuleci, od śmierci Jezusa, liczba pogan powiększała się ciągle. Według statystyk, pogan jest obecnie na świecie dwukrotnie więcej niż było sto lat temu.

Niestety, choć wygląd zewnętrzny i splendor cywilizacji zwanej chrześcijańską w wielu wypadkach jest imponujący, to jednak nasz Pan, podając proroczy obraz prawdziwej sytuacji, mówi, „Lud ten przybliży się do mnie usty swymi, i wargami czci mię; ale serce ich daleko jest ode mnie” (Mat. 15:8). Tylko niewielu dzisiaj, jak zwykle, jest po stronie Pana, napełnionych Jego duchem i prowadzonych przez Jego Lampę Prawdy. Większość chrześcijan wszędzie, we wszystkich denominacjach „upada”, jak to jest opisane przez Pana, za pośrednictwem proroka, mówiącego do prawdziwego Kościoła Chrystusowego, „Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży” (Ps. 91 : 7).

Te tysiące, zaiste, dziesięć tysięcy, obejmują wielu najbardziej uczonych doby dzisiejszej, tak właśnie jak to miało miejsce z „padaniem” w okresie Pierwszego Adwentu naszego Pana, gdy do upadających byli włączeni doktorowie prawa, najwyżsi kapłani i członkowie sanhedrynu. Upadek w tym wypadku nie jest zbroczeniem moralnym, popadnięciem w wulgarny grzech, lecz odpadnięciem od „wiary, raz świętym podanej” i poddaniem się wpływowi teorii ewolucji, wyższego krytycyzmu, niewierności, teozofii, nowej myśli, nowej teologii, wiedzy chrześcijańskiej, itp. — jest odstępianiem od nauk Słowa Bożego, mówiących o popadnięciu rasy ludzkiej w grzech i pod Boski wyrok, o odkupieniu Adama oraz jego rasy drogocenną krwią Jezusa, o wyzwoleniu Kościoła a także ostatecznie wszystkich tych, którzy przyjmą Boską łaskę z rąk Tego, który nas umiłował i wykupił Swoją drogocenną krwią (Jud. 3; 1 Piotra 1 : 18, 19).

Dlaczego Pan dozwolił na taką długą zwłokę, mimo zapowiedzi, iż posiada moc do pokonania grzechu oraz szatana i wyzwolenia świata z ciemności, ignorancji, przesądu? Dlaczego dopiero po upływie czterech tysięcy lat od upadku człowieka Bóg posłał Odkupiciela i dlaczego dopiero po upływie ponad dziewiętnastu stuleci od śmierci za cały świat, Zbawiciel przyszedł w mocy i wielkiej chwale, by wyzwolić rodzaj ludzki z jarzma grzechu i śmierci, by wyzwolić wzdychające stworzenie z niewoli skażenia do chwalebnej wolności synów Boga? Dlaczego? O, jest pewien powód, który jednak teraz nie jest znany wszystkim. A nawet, gdybyśmy o nim mówili, nie wszyscy mogliby go „usłyszeć”. Nasz Mistrz praw-

dziwie powiedział, zwracając się do Swoich wiernych uczniów, Jego naśladowców: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli” (Łuk. 8:10). Stąd nie potrzebujemy się obawiać opowiadania innym tajemnicy Pańskiej, którą Apostoł nazwał „tajemnicą ona, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego” (Kol. 1 : 26). Właściwą jest znajomość tej Tajemnicy, gdyż moc jakiej ta wiedza udziela będzie szczególnie wartościową dla świętych w ich walce z wyjątkowymi próbami i trudnościami, które znajdują się tuż przed nimi. Oto owa Tajemnica: od początku celem Boga było, by wielki Wyzwoliciel, Mesjasz, był nie tylko Panem Jezusem — Odkupicielem, lecz także obejmował wybrane w tym Wieku Ewangelii Maluczkie Stadko, dojrzałe ziarna zebrane w czasie żniwa Izraela i zebranych w Wieku Ewangelii z każdego narodu, ludu, rodziny i języka. Tych Pan nazwał Swymi „klejnotami”. „Cię mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością” [kiedy przyjdę, by uczynić ich Swoimi klejnotami] (Mal. 3 : 17). „Klejnotów” wcześniej nie wynagradzano ani obdarowywano chwałą, aż pełna liczba Wybrańców została skompletowana, wypolerowana i przygotowana. Wkrótce Wybrańcy, czyli sprawiedliwi, zajaśnieją jako słońce w Królestwie ich Ojca, by błogosławić cały rodzaj ludzki. Wówczas ze swym Panem, Oblubieńcem, jako antytypowe nasienie Abrahama, wypełnią oni Boską obietnicę mówiącą, iż „będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 12:3).

Tym sposobem tajemnica ukryta od wieków staje się zrozumiała dla tych, których oczy zostały pomazane Duchem Świętym i którzy spoglądają w kierunku wskazanym przez Pana. Oni widzą, że teraz „Światłości [Prawdy] nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca” i radują się z tego, po pierwsze, widząc w tym manifestację Boskiej łaski i, po drugie, dlatego, że to ich zachęca oraz pobudza do dbania o prawość serca, przez co mogą trwać w Boskiej miłości podążając naprzód po wąskiej ścieżce z łaski w łaskę, z wiedzy w wiedzę, prowadzeni przez Słowo jako lampę przy nodze. Przeżywają też radość, gdyż teraz już rozumieją cel Boskiej Mądrości w dozwoleniu na szczególne próby i utrapienia ludu Bożego. Rozumieją, że próby i utrapienia są zamierzone w tym celu, by wypracowały dla nich „nader zacną chwałę wiecznej wagi”, do której „według postanowienia Bożego powołani są”.

Takie jednostki nie zazdroszczą światu Gościńca Świątobliwości, po którym będzie miał przywilej postępować aż do osiągnięcia doskonałości przez restytucję w czasie Tysiąclecia. One bowiem rozumieją, że, niezależnie od tego jak wielkie będą te błogosławieństwa, „Bóg o nas coś lepszego przejrzał” (Żyd. 11 : 40). Dlatego są zadowolone, a nawet zdolne radować się w ognistych próbach, gdyż mają świadomość, że te próby są wynikiem Boskiego za-

rządzenia, którego celem jest przygotowanie, wypróbowanie i doświadczenie ich po kątem godności stanowiska jakie mają objąć w chwalebnym Królestwie, skoro tylko ono zostanie ustanowione, w celu błogosławienia świata. Te jednostki o powiększonych i rozgrzanych sercach, są zadowolone ze zdobycia wiedzy o Boskim Planie, a mianowicie o tym, że wszelkie stworzenie jest pod Boskim nadzorem, jednak one same są przedmiotem Jego szczególnej troski. One przeżywają radość z powodu odkrywania Boskiego Planu, który bardzo jasno pokazuje, że Bóg przewidział możliwość wiecznego zbawienia przez Chrystusa tych wszystkich, którzy będą Jemu posłuszni a także zapewnił, że odpowiednia wiedza i sposobności oraz konieczna pomoc dla posłusznego rodzaju będzie udzielana w Tysiącleciu.

„OTO ZWIASTUJĘ WAM RADOŚĆ WIELKĄ „

Czy jest coś dziwnego w tym, że Poselstwo łaski Bożej ogłoszone pierwszego poranka narodzenia Pańskiego było Poselstwem pokoju i dobrej woli w stosunku do ludzi — wszystkich ludzi? Czy dziwne jest z punktu widzenia tego, co dostrzegamy w rozwoju Planu Bożego, iż aniołowie oznajmili pasterzom, „Bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: Iz się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem”? Nie! To Poselstwo jest w zupełnej zgodzie ze wszystkim, co wiemy o Słowie Bożym a także ze wszystkim, czego może się spodziewać rozsądny i inteligentny umysł ze strony wszechmądrym, sprawiedliwym, potężnym i miłującego Stwórcy. Dlaczego On nie ma mieć przyjemności w błogosławieniu każdego stworzenia z rasy Adama? Dlaczego miałby mieć na celu zbawienie wyłącznie garstki wybrańców, a pozostałych oddać ogniotrwałym demonom na wieczne męki? Takie niebiblijne pojęcia bez wątpienia pochodzą od wielkiego księcia ciemności, który chętnie chciałby nasze serca odwrócić od Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, który byłby rad, gdyby mógł skłonić nas do traktowania naszego Boga jako przeciwnika rodzaju ludzkiego, mającego przyjemność w jego cierpieniach (Ezech. 33 : 11). Jak wyraźna, jak dalekosiężna jest treść oświadczenia naszego tekstu, oznajmującego, że Jezus, który przychodzi na świat jest tą prawdziwą Światłością świata dla każdego człowieka! Ten tekst zapewnia nas, że Odkupiciel świata był Boskim wielkim Darem gwiazdkowym dla Adama i wszystkich jego potomków, darem, którego wartość w obecnych czasach wzrasta w ocenie wszystkich świętych Pańskich jednostek, w miarę jak dzień po dniu, punkt po punkcie, przychodzą do poznania Chrystusa Bożego. Ta ocena będzie wzrastać w świecie w miarę jak w Wieku Tysiąclecia ludzkość będzie przynosić pożytek w dochodzeniu do serdecznej zgody z Panem i Jego sprawiedliwością. Ocena ta będzie też się powiększać w nich przez całą

wieczność, w miarę jak długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości będzie coraz bardziej manifestowana.

Nie pozwólmy, by znikomość naszego umysłu powstrzymała nas przed okazaniem oceny prawdziwemu znaczeniu naszego tekstu. Pamiętajmy o słowach naszego Pana, „Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan; Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli [plany] moje myśli [plany] wasze”. Wielki Plan Boga, który dotąd objął tylko Kościół, akurat tylu, ilu Pan nasz Bóg powołał, ma jeszcze osiągnąć nie tylko całej ludzkości żyjącej wówczas, gdy Słońce Sprawiedliwości zajaśnieje w niebiańskiej chwale, lecz także tych wszystkich, którzy poszli do wielkiego więzienia śmierci — grobu, *sheol*, *hades* (Izaj. 55 : 8, 9; 40 : 5). Wiadomym jest, że ogromna większość z nich nigdy nie była oświecona przez Pana Jezusa i Jego Poselstwo Ewangelii. Takiego światła nie było zanim nasz Odkupiciel przyszedł na świat, mimo że upłynęły cztery tysiące lat, w których miliardy ludzkości poszły do domu więzienia. Biblijne świadectwo mówi o tym dosadnie, a mianowicie, że „Chrystus ... żywot na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię” (2 Tym. 1:10). Nie dostrzegano, nie oceniano i nie rozumiano dotąd nieśmiertelności, która jest darem Bożym dla Kościoła. To samo można powiedzieć o życiu wiecznym, które Bóg zabezpieczył dla wszystkich z rasy Adamowej, którzy ją przyjmą. Prawdą jest, że pewne nieokreślone obietnice były już kiedyś dane, lecz nie było jasnego światła, odnoszącego się do nich. Należało je przyjmować wiarą.

Teraz jednak sytuacja jest inna. Widzimy Jezusa, ujrzelśmy Go jako Słowo Boże, które stało się ciałem, dostrzegamy Jego misję, to znaczy, fakt iż przyszedł, by odkupić naszą rasę. Oczywiście wiary widzimy Go ukrzyżowanego za nasze grzechy, a nawet powstałego ze śmierci i wstępującego do Ojca, by przed Nim pojawić się jako Orędownik domowników wiary, Kościoła Pierworodnych. Jak Apostoł mówi, „aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami” (Żyd. 9 :24). Teraz jesteśmy w stanie zrozumieć to, czego starożytni nie mogli pojąć, że Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa. Możemy widzieć, że kara za Adama została zapłacona, dzięki czemu Adam i wszyscy z jego rodziny, jego rasy, mogą być uwolnieni z grobu i wyroku śmierci a także mogą mieć okazję oglądania Światłości, prawdziwej Światłości, by oświeceni nią zostali doprowadzeni do znajomości Prawdy a przez to mieli możliwość uzyskania pełnego pojednania z Ojcem i przywrócenia wszelkich błogosławieństw Jego łaski. Wydaje się, że ten przedmiot jest zbyt zrozumiały, by wymagał polemiki — że Bóg obiecał, iż prawdziwa światłość oświeci każdego człowieka, a dotąd ona oświeciła niewielu — i jako taka musi być objawiona podczas Wieku Tysiąclecia każdemu stworzeniu, zanim

wielki Plan Boga dotyczący ludzkiego odkupienia będzie spełniony i że zanim ktokolwiek będzie podlegał wielkiej karze — wtórej śmierci — powinien przedtem widzieć to wielkie światło. My, którzy zostaliśmy zaszczyceni, powołani przez Boga w obecnym czasie, którzy oczyma wiary ujrzeliśmy prawdziwą Światłość i zostaliśmy oświeceni Duchem Świętym, których kroki były prowadzone po ścieżce wiary, w świetle Lampy, radujmy się coraz bardziej z dobrodziejstwa naszego Boga i postępujmy po dobrej drodze, uprawiając owoce i łaski Ducha a tym sposobem bądźmy przygotowani do użytku Mistrza, by uczestniczyć w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi.

„Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było

Jan.

Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

Nie byli on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości.

Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznał.

Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest, tym, którzy wierzą w imię jego”.

Ewangelia według Świętego Jana 1 : 6-12

BOSKI PLAN UKRYTY W ABRAHAMIE I JEGO RODZINIE

„I wprowadził ją Izaak do namiotu Sary, matki swojej; i wziął Rebekę, i była mu żoną,

i miłował ją” — (1 Mojż. 24 : 67).

KIEDY mówimy o Abrahamie, Izaaku i innych jako o typach, to nie powinno wynikać z naszych słów, że byli oni jedynie typami, a odnoszące się do nich opowiadania zostały wymyślone. Osoba lub rzecz jest wtedy typem, gdy Pismo Święte wskazuje, że obok rzeczywistych przeżyć taka osoba lub rzecz przedstawia lub ilustruje w małej skali inną osobę lub rzecz, która pojawi się dopiero w przyszłości. Na przykład, Adam w pewnych wypadkach jako głowa rasy był typem Mesjasza, drugiego Adama. Pierwszy Adam był głową naszej rasy, ale nie zdołał przekazać upragnionego wiecznego życia. W Boskiej opatrności Mesjasz ma być drugim Adamem w tym sensie, że odrodzi Swe dzieci, wszystkich posłusznych potomków pierwszego Adama. Proroctwo stwierdza, że Mesjasz jest w ten sposób Wiecznym Ojcem rodzaju ludzkiego — Ojcem lub lepszym od Adama Dawcą życia, który obdarzy rasę ludzką wiecznym życiem w miejsce dziedzicznych słabości, niedoskonałości i śmierci. Podobnie Mojżesz, który był nie tylko rzeczywistą postacią, przywódcą narodu Izraela, lecz ponadto typem większego Pośrednika — Mesjasza. Tak jak Mojżesz pośredniczył w przekazaniu Przymierza Zakonu Izraelowi, tak Mesjasz, Prorok podobny Mojżeszowi, jego antytyp (Dz. Ap. 3 : 23), ma stać się pośrednikiem Nowego Przymierza dla Izraela. Na mocy tego Przymierza Izrael otrzyma błogosławieństwa Abrahamowe, które przekaze wszystkim rodzajom ziemi (Jer. 31:31). Podobnie Aaron był typem wyższego kapłaństwa i jego lepszych ofiar związanych z Nowym Przymierzem. Zgodnie z tym kapłani i lewici, dodatkowo do własnych doświadczeń w Boskiej opatrności posłużyli jako typy wyższych instytucji, dzięki którym już wkrót-

ce na całej ziemi nastąpi inauguracja Nowego Przymierza.

Z tego powodu zachęcamy do zwrócenia uwagi na Abrahama, który znany jest w Piśmie Świętym jako przyjaciel Boga, jako ojciec wierzących. Zwrócimy też uwagę na jego syna Izaaka, Syna Obietnicy, zrodzonego cudownie aczkolwiek w naturalny sposób, gdy jego ojciec i matka byli już starzy oraz na żonę Izaaka — Rebekę — wybraną przez Abrahama na towarzyszkę i współdziedziczkę dziedzictwa należnego jego synowi Izaakowi. Osoby te przeżyły życie całkowicie nieświadome faktu, iż Bóg ich użył i pokierował ich sprawami tak, aby mogły stanowić proroczy obraz Jego własnego wielkiego Planu Wieków. Owe typowe obrazy mają zawsze być odczytywane w całkowitej harmonii z natchnionymi pismami Biblii i nigdy nie mają być rozumiane jako sprzeczne z nimi. Jednakże nie wszystko, co czynił Abraham może być uznawane za typowe. W ogólnym sensie ten wielki człowiek przeszłości pojawia się w naszej pamięci jako pomnik wiary, prawości i sprawiedliwości. Błogosławieństwa mające zgodnie z obietnicą przejść przez niego na jego nasienie, co stanowiło go ojcem wielu narodów i jak wskazuje Apostoł Paweł uczyniło z niego typ Wszchemogącego, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar, od którego pochodzi błogosławieństwo, spływające ostatecznie przez Mesjasza, Jego Syna i poprzez Izraela, Jego lud, na wszystkie rodziny ziemi (Gal. 3:8, 16, 29; 4:22—31; Rzym. 4:17 — patrz margines; 9 : 7—9). Przypuszczalnie wszyscy chrześcijanie zdają sobie sprawę, że Święty Paweł traktuje Abrahama i jego rodzinę jako typy. Tak jak Abraham w typie przedstawiał Boga, tak jego żona była typem przymierza, dzięki któremu

żywołność obietnicy ostatecznie rozwija Nasienie Obietnicy — Izaaka w typie a Mesjasza w antytypie. Święty Paweł wyjaśnia również, że służebnica Sary, Agara, na życzenie Sary, przez jakiś czas reprezentowała ją wobec Abrahama i urodziła Ismaela. Agara, jak wyjaśnia Święty Paweł, przedstawiała w typie Przymierze Zakonu, ożywione dzięki łaskawym zrządeniom tego samego Boga i Ojca. Syn Agary, formalnie pierworodny syn Abrahama, przedstawiał w typie naród żydowski, pierwszą fazę jego rozwoju pod przymierzem — Gal. 4:22—31.

Jak Abraham kochał Ismaela i pragnął dla niego błogosławieństwa, tak Bóg miłował Izraela, potomka Przymierza Zakonu i pragnął dla niego błogosławieństwa. Jednakże, tak jak o Ismaelu jako o synu niewolnicy powiedziano, że nie będzie głównym dziedzicem obietnicy Abrahamowej, lecz drugorzędnym, tak też dzieci Izraela, potomkowie Przymierza Zakonu, nie były przeznaczone na duchowego Mesjasza, przez którego jak stwierdzała obietnica, miały przyjść pierwsze błogosławieństwa. Widzimy, że Sara, w typie żona Abrahama, reprezentująca oryginalne Przymierze związane przysięgą, urodziła syna Izaaka, w wiele lat po tym jak niewolnica, jej zastępczyni urodziła Ismaela. Kiedy urodził się Izaak, Sara odrzuciła Ismaela i nie uznawała go już dłużej jako swego syna, a żądała natomiast, aby wszystko należało do Izaaka. Antytyp tego

obrazu pokazuje, że od czasu, gdy Bóg rozpoczął rozwijać duchowego Izraela i wskazał na przymierze Sary na mocy którego miał się rozwijać ów duchowy Izrael, od tego czasu stało się jasne, że główna część obietnicy Bożej mówiącej o błogosławieniu świata miała się wypełnić nie przez nasienie Ismaela, cielesnego Izraela, lecz przez nasienie Izaaka, duchowego Izraela (Rzym. 9 : 6—9; Gal. 3 : 16, 29). Od samego początku zarysowała się rywalizacja o błogosławieństwo Abrahama. I jak Ismael drwił z Izaaka kiedy był dzieckiem, tak Żydzi w swym znacznym rozwoju i sile drwili z antytypowego Izaaka — Jezusa i Jego stosunkowo prostych i niewykształconych naśladowców — i prześladował go. Aby nadal zachować typ, w którym Abraham mógłby przedstawiać Boga, nakazano mu, aby wypędził Agarę i jej syna na puszczę. Owo wypędzenie obrazowało w typie Boskie niezadowolenie, które spadło na Żydów osiemnaście stuleci temu i sprawiło, że zostali odsunięci od Bożej łaski, tak jak Agara i Ismael zostali odcięci od obecności Abrahama, jego rodziny i opieki. Chleb i woda, które Agara zabrała ze sobą i które przez pewien czas stanowiły jej i Ismaela pożywienie na puszczy obrazują w typie obietnice Boże dane przez Zakon i Proroków, należące nadal do Żydów, którymi przez osiemnaście stuleci żywili się, bez których zginęłaby nadzieja tego narodu.

Teraz przechodzimy do strasznego momentu opisanego w 1 Moj. 21 : 15—19. Woda otrzymana od Abrahama została wypita. Nic nie pozostało. Ismael umierał. Agara, jego matka,

oddaliła się od niego. W odpowiednim momencie pojawia się wysłany przez Pana anioł i wskazuje jej źródło wody, z którego ona sama i Ismael zaczerpnęli nowego życia. Zobaczmy teraz jaki jest tego antytyp. Naród żydowski coraz bardziej odchodził od Zakonu i Proroków, stając się słabym i, jak można się spodziewać, tracił nadzieję. Już miał umrzeć! Ale nie, Pan łaskawie w tym momencie wskazuje na źródło wody żywota. Tak jak Ismael został uratowany od śmierci przez ową wodę, tak naród izraelski, przedstawiony w typie przez Ismaela, dzięki Boskiej opatrności, jest tuż przed zrozumieniem, iż przynależna mu część Przymierza Abrahamowego ma ziemski charakter, a nie niebiański, nie duchowy. Naród izraelski znajduje się tuż przed orzeźwieniem i rozpocznie nowy etap swej kariery. Tak, ta kariera jednak nie wyciśnie na nim piętna Ismaelitów ani jego związek z Nowym Przymierzem nie będzie symbolizowany przez Agarę, stare Przymierze Zakonu. Odtąd naród żydowski przedstawiony jest w nowym typie.

IZAAK DZIEDZICEM WSZYSTKIEGO

Chociaż początkowo nasi żydowscy przyjaciele skłonni byli czuć niezadowolenie, iż są reprezentowani przez Ismaela, a nie przez Izaaka, w Przymierzu Agary, Przymierzu czyniącym ich niewolnikami Zakonu, zamiast wolnymi od tego Zakonu, to jednak jest dla nich pociecha. Jest nią fakt, że Izaak przedstawiał w typie Mesjasza i że Izrael pokazany jest jako naród, na korzyść którego Mesjasz będzie Pośrednikiem Nowego Przymierza Zakonu. Musi to być duchowy Mesjasz, aby mógł udzielić owych wielkich błogosławieństw, na które wskazuje przymierze zawarte z Abrahamem. Naród izraelski nigdy nie spodziewał się duchowej natury i nie ma w Biblii takiej obietnicy. Żydzi otrzymają to, czego zawsze oczekiwali — wielkość jako naród ziemski, a część jako naród wybrany, przez który będą służyć całemu światu — na pogan. Jak to już pokazano, Izaak syn Abrahama przedstawia Mesjasza w chwale, Syna Bożego i dziedzica wszystkich obietnic — tego jedyne, przez którego jedynie można otrzymać życie wieczne i przywrócić do takiej doskonałości, która umożliwi Izraelowi i rodzajowi ludzkiemu zachować w doskonałości Boskie Prawo i przyswoić zasługę daru Bożego, życie wieczne, zgodnie z obejmującym ich Nowym Przymierzem Zakonu dzięki wielkiemu Pośrednikowi — wielkiemu Mesjaszowi, Głowie i Ciału.

We właściwym czasie Abraham posłał swego zaufanego sługę Eleazara (typ Duchu Świętego), aby wybrał narzeczoną dla jego syna Izaaka. Eleazar nie mógł iść na jej poszukiwanie w dowolnie wybrane miejsce. Skierowano go tylko do rodziny Abrahama, co pozwala nam wnioskować, że nikt nie będzie nazwany Oblubienicą Mesjasza z wyjątkiem tych, którzy już byli w społeczności z Bogiem przez

wiarę, posłuszeństwo i usprawiedliwienie. Kiedy sługa Abrahama znalazł Rebekę nałożył na nią pewne klejnoty, wyjaśnił jej samej oraz jej rodzinie charakter swej misji i zapytał czy ma ochotę pójść z nim i zostać oblubienicą Izaaka. Powiedział wtedy: mój pan Abraham jest bardzo bogaty, a wszystko co posiada, oddał Izaakowi. W ten sposób wielkie bogactwa Boga ponownie pokazane są w Abrahamie i fakt, że Mesjasz jest jego Synem i dziedzicem wszystkich obietnic Bożych, tym Jedynym przez którego Izrael i cały rodzaj ludzki będzie błogosławiony. Rebeka odpowiedziała gotowością, tym samym została zaręczona niewidzianemu dotąd oblubińcowi i pośpieszyła wraz z owym sługą do Izaaka. Kiedy krewni żegnali się z nią życzyli błogosławieństwa w takich słowach „rozmnoż się w tysiąc tysięcy” (1 Mojż. 24 : 60). Czytamy, że „Wstawszy Rebeka z dziewczeczkami [służącymi] swemi, i wsiadłszy na wielbłądy jechały za onem mężem”, Eleazarem. Znajdujemy tu, pozostający w harmonii z innymi tekstami Pisma Świętego, obraz Wieku Ewangelii i dzieła przyprowadzenia w tym okresie do Mesjasza specjalnej klasy Oblubienicy składającej się ze świętych. Początkowo wśród tych świętych były pewne jednostki wywodzące się z narodu żydowskiego, zgodnie z Boską regułą pokazaną w Piśmie Świętym: „najpierw do Żydów”. Następnie w późniejszym okresie klasa Oblubienicy wybierana była spośród każdego narodu, ludu, rodzaju i języka, a przecież wszyscy wybrani i tak mieli stanowić jedynie maluczkie stadko — „Nie bój się, o *maluczkie stadko!* albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo” — nie ziemskie Królestwo, które zostało jednoznacznie obiecane Izraelowi, lecz, duchowe, niewidzialne Królestwo Mesjasza oraz współdziedzictwo z Nim na Jego tronie.

Inne teksty Pisma Świętego pokazują, że ci święci tworzą dwie klasy. Garstka szczególnie poświęconych tworzy klasę Oblubienicy. A większa liczba tych, którzy nie wykazali się taką odwagą w stosunku do prawdy i sprawiedliwości, tworzy towarzyszkę Oblubienicy, jej służebnice, jak to pokazuje podróż Rebeki w otoczeniu służebnic. Te dwie klasy są w szczególny sposób pokazane w Piśmie Świętym (Ps. 45 : 10—16), gdzie czytamy o Oblubienicy Mesjasza i Królowej. Przedstawiona tu jest ona w chwale zmartwychwstania jako Królowa odziana w szatę pięknie haftowaną złotem z Ofir — chwała reprezentuje Boską naturę, która będzie udzielona Oblubienicy, a haft na jej szacie reprezentuje chwalebna sprawiedliwość, ozdobiona owocami Ducha Świętego. Psalmista opowiada jak Oblubienica będzie przyprowadzona przed oblicze wielkiego Króla Jehowy, a szczególnie dodaje, że panny lub jej towarzyski, które postępują za nią, także przyjdą przed oblicze Króla, co wskazuje na zachowanie na płaszczyźnie duchowej stałej różnicy w randze. Te dwie klasy są ponownie pokazane w Zakonie jako kapłani i lewici, przy czym klasa Oblubienicy przedstawiona

jest w kapłanach, w związku z jej gotowością złożenia w ofierze ziemskiego działu na korzyść niebiańskiego. Nie mamy utożsamiać klasy Oblubienicy z istniejącymi obecnie kościołami nominalnego chrześcijaństwa, tak jak nie utożsamilibyśmy Apostołów z kościołem żydowskim istniejącymi za ich czasów. Apostołowie stanowili garstkę wybrańców, podobnie wszyscy członkowie Kościoła tworzonego przez cały Wiek stanowią garstkę wybranych spośród wielu kościołów nominalnego chrześcijaństwa. „Zna Pan tych, którzy są Jego”. Prawdziwy Kościół został wybrany nie tylko spośród wszystkich dwunastu pokoleń Izraela, ale spośród wszystkich pozostałych narodów, ludzi i języków i składa się z tylu, ilu powołał Pan Bóg.

Opuszczenie przez Rebekę ojcowskiego domu w typie przedstawiało początek podjęcia osobistego poświęcenia się każdego z tych, którzy prowadzeni przez Ducha, przyjmują Boskie zaproszenie do współdziedzictwa z Chrystusem. Pierwszy klejnot otrzymany przez Rebekę, kiedy po raz pierwszy spotkała owego sługę, służyła mu i zaprosiła do swego domu, przedstawia pierwsze błogosławieństwo, które otrzymali wierzący — błogosławieństwo usprawiedliwienia. Kosztowności jakie otrzymała, gdy zdecydowała się iść do Izaaka i zostać jego żoną reprezentują błogosławieństwa Ducha Świętego, jakie są zsyłane na całkowicie poświęconych, tych którzy podjęli decyzję postępowania śladami Jezusa wąską ścieżką prowadzącą do Królestwa pod przewodnictwem Ducha Świętego. Przybywszy do celu podróży, Rebeka znalazła się przed obliczem Izaaka i natychmiast zsiadła ze swego wielbłąda i okryła się „rańtuchem”. W ten sposób obrazowo przedstawiony jest fakt wskazujący, że kiedy Kościół doświadczy przemian Pierwszego Zmartwychwstania i znajdzie się przed obliczem niebiańskiego Oblubińca, nie będzie już więcej potrzebował przewodnictwa Ducha Świętego przejawiającego się przez Pismo Święte. Ta część obrazu oczywiście należy jeszcze do przyszłości [pisane w 1925 roku]. Izaak natychmiast przyjął Rebekę i zaprowadził ją do namiotu swojej matki. Sara umarła a Rebeka stała się jej następczynią. W ten sposób pięknie pokazany został fakt, że gdy Oblubienica Mesjasza zostanie skompletowana w sferze chwały, przymierze Sary skończy się a jej miejsce jako przewodu błogosławieństw zajmie uwielbiony Kościół jako narzędzie przekazywania owych błogosławieństw. Wtedy wypełni się prorocze błogosławieństwo krewnych Rebeki, „rozmnoż się w tysiąc tysięcy”. Owe tysiąc tysięcy przedstawiają rodzaj ludzki na całym świecie, który zostanie odrodzony lub otrzyma życie wieczne dzięki wielkiemu Mesjaszowi podczas tysiącletnich rządów sprawowanych przez Niego jako Pośrednika Nowego Przymierza, które zostanie wprowadzone już wkrótce.

Mesjasz stanie się owym odnowicielem, a Jego Oblubienica pod działaniem Nowego Przy-

mierza stanie się żywicielem, nauczycielem i pomocnikiem całego rodzaju ludzkiego, ponieważ właśnie ten antytypowy Izaak i jego Oblubienica będą pośredniczyć na rzecz Izraela a poprzez niego na rzecz całego świata w urzeczywistnieniu błogosławieństw restytucyjnych Nowego Przymierza (Dz. Ap. 3 : 19—21). „W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” — w pierwszym rządzie odnosi się to, jak wykazuje Święty Paweł, do Mesjasza i Jego Kościoła w chwale, gdy ofiary należec będą do przeszłości a duchowa natura zostanie osiągnięta jako nagroda za poświęcenie się (Gal. 3:16, 29). Każdy, kto jako pierwszy przyjmie Mesjasza i przyjdzie do

harmonii ze sprawiedliwymi prawami Jego niewidzialnego Królestwa otrzyma też jako pierwszy błogosławieństwo. W tej sprawie nie będzie żadnej stronniczości, bowiem Bóg nie liczy się z osobami. Jednak, ze względu na minione doświadczenia i ziemskie nadzieje oraz ufność pokładaną w Zakonie i Prorokach, Żydzi będą pierwszymi między narodami, którzy przyjmą nowy porządek rzeczy i jemu się poddadzą. Dlatego też pierwsi otrzymają błogosławieństwa, a przez nich, jako narzędzia Królestwa, owe błogosławieństwa obejmą rodzaj ludzki na całym świecie. BS '25, 9.

POSZUKIWANIE BOGACTWA

„Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty” (Łukasz 12 : 21).

MIMO niedostatku w wielu krajach mieliśmy i mamy czas bogactwa, szczególnie w rozwiniętych krajach świata. Dzisiejszego bogactwa nie można porównać z tym, co było znane kiedykolwiek.

Cudowne odkrycia i wynalazki w ciągu minionych stu lat wielce wzbogaciły ludzkość, a maszyny, udoskonalone i rozmnożone, zaczęły produkować mnóstwo różnych rodzajów urządzeń i artykułów udogodnienia oraz wartości, które przydają światu wygody i materialnego bogactwa. Są to nie tylko łatwo psujące się rzeczy, ale także rzeczy o trwałej wartości.

Dzisiejsze ogromne biblioteki, tak publiczne jak i prywatne, dają wystarczającą sposobność łatwego uczenia się i korzystania z wiedzy poprzednio zdobytej. Komputery zrewolucjonizowały niemało gałęzi przemysłu i uczyniły stosunkowo łatwymi do rozwiązania liczne problemy i zadania, które poprzednio były bardzo trudne. Dużo rzeczy uważanych dawniej za luksusowe zaczęto produkować w granicach rozsądnych kosztów i w ten sposób stały się one osiągalne dla wszystkich w niektórych, a dla wielu w innych krajach.

To wszystko jednakowoż stanowi bogactwo, które zdumiałoby naszych przodków.

Ale czy my jako rodzaj ludzki bogacimy się w Bogu, co, jak nasz tekst pokazuje, byłoby właściwą rzeczą! Czy nie jest właśnie odwrotnie, mianowicie że wiara i pobożność upadają? Czyż nie jest prawdą, że w ciągu minionych stu lat *miłość pieniędzy*, która, jak oświadcza Apostoł Paweł, jest „korzeniem wszystkiego złego” (1 Tym. 6:9, 10), i zamiłowanie do korzyści, którą ona przynosi, bardzo się pogłębiły?

Czyż nie jest prawdą, że chęć zysku stała się tak silna i uporczywa, że potrzebne są prawa zapewniające żywność bez szkodliwych domieszek oraz agencje ochrony konsumenta dla zabezpieczenia życia ludzi, ponieważ życie i zdrowie są w niebezpieczeństwie? Czyż nie jest prawdą, że chociaż ogólnie mówiąc ludzie mieszkają, odżywiają i ubierają się lepiej niż ich przodkowie, to jednak pow -

szechny jest niepokój spowodowany zachłannością i podkładaniem ufności w bogactwach?

Czyż nie jest prawdą, że mimo nowoczesnych zabezpieczeń i urządzeń policyjnych, systemów wykrywających, telefonu, dalekopisu, radia, telewizji itd. ludzkie życie i własność ciągle są w niebezpieczeństwie z powodu panującego wszędzie pożądania bogactwa?

BOGATY CZŁOWIEK Z PRZYPowieści

Nasz tekst jest częścią jednej z przypowieści naszego Pana (Łuk. 12 : 13—21). W przypowieści tej pokazuje On człowieka, któremu się poszczęściło. Uśmiechnięte słońce i łagodne deszcze sprawiały, że jego majątek rozwijał się i rosło jego bogactwo. Wtedy nadeszła sposobność, aby pomóc przyjacielom, sąsiadom i krewnym znajdującym się w mniej sprzyjającej sytuacji — sposobność wykorzystania materialnego bogactwa do kultywowania szczodrobliwości w jego charakterze i w ten sposób coraz większego rozwijania podobieństwa do Boskiego charakteru (bo Bóg spuszcza Swe błogosławieństwa — deszcz, słońce itd. — na złe i na dobre).

Ale zamiast bogacić się przez kultywowanie szlachetnych przymiotów charakteru ten człowiek dozwolił, aby dominowało samolubstwo. Zburzył on swoje gumna i zbudował większe. Zamiast rozdać, zgromadził bogactwo, które Boska opatrność dozwoliła mu zdobyć.

Czyż obecnie nie spotykamy wielu takich, którzy postępują podobnie jak człowiek pokazany przez Pana w tej przypowieści? Rzeczywiście wielu jest takich, którzy mówią do siebie: „I zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje; I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli. Nie myśl zbyt o twoich mniej uprzywilejowanych braciach lub sąsiadach ani o nędznych biedakach, żyj dla siebie”.

Czy nie wygląda na to, że Pan naszkicował obraz praktycznie wszystkich ludzi na świecie, z których jedni czynią tak naprawdę, a inni

tylko czekają na sposobność czynienia w ten sposób?

Jeżeli Pan oświadczył, że człowiek z Jego przypowieści jest głupcem, to jak On przypuszczalnie ocenia społeczeństwo tego świata, które zostało tak ubłogosławione, uprzywilejowane, a zarazem uczynione odpowiedzialnym w używaniu pieniędzy, jak nigdy przedtem nie było? Niestety! Obawiamy się, że Bóg nie jest zadowolony z manifestacyjnego dążenia całego świata do bogactwa. „Nie pomogą bogactwa w dzień gniewu [Wielkiego Ucisku]; ale sprawiedliwość wybawia od śmierci [niebezpieczeństwa wtórej śmierci, do życia wiecznego]. Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie, ale sprawiedliwi jako latorośl zielenić się będą [przynosząc wiele owocu] „ (Przyp. Sal. 11 : 4, 28).

W naszym tekście zawarte jest przypomnienie dla ludu Bożego obecnego czasu, że szerokie rzesze mają możliwość bogacenia się w Bogu, ponieważ mają możliwość kultywowania ducha Chrystusowego przez szczodroliwość, pomoc i braterską życzliwość. Jednakże nasz Pan adresuje Swój zarzut i ostrzeżenie nie do świata, ale do Swego stosunkowo nielicznego poświęconego ludu.

Obecnie świat uczy się wielkiej lekcji dotyczącej właśnie samolubstwa. Siejąc wiatr — nasienie samolubstwa, zbierają burzę kłopotów — owoc samolubstwa, w której interesy bogatych i biednych ścierają się w wielkim konflikcie między kapitałem a pracą, między tymi, którzy zabezpieczyli swoje bogactwo, a tymi, którzy będą walczyć, aby odebrać im to bogactwo — „a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” (Dan. 12 : 1).

SAMOLUBSTWO PROWADZI DO ANARCHII

Czy niektórzy są tak zaślepieni, że nie widzą przerażającego wzrostu anarchii, która stopniowo pokonuje najwyższą cywilizację, do jakiej świat kiedykolwiek doszedł? I tak zaślepieni, aby nie móc zauważyć, że konflikt będzie dotyczył samolubstwa — z jednej strony żądy posiadania, a z drugiej żądy zdobywania?

Ale Bóg nie przemawia do świata, gdyż duch skąpstwa jest tak silny, że taki apel byłby bezużyteczny. Bóg zatem pozwala całemu światu uczyć się jego wielkiej lekcji, że samolubstwo jest nieodłączną częścią grzechu, tak jak miłość i dobry uczynek są nieodłącznymi częściami sprawiedliwości. Nie możemy wątpić, że gdy już świat w pełni pozna lekcję samolubstwa i jego skutki, będzie gotowy wołać o Boską pomoc.

Wówczas Boska pomoc dla biednego świata będzie gotowa (Ps. 107 : 23—30). Zainaugurowane zostanie Królestwo Mesjasza i będzie ustanowione panowanie miłości, którego błogosławione skutki: pokój, radość, miłość i dobra wola między ludźmi będą ostro kontrastować z obecnymi warunkami. Możemy przyjąć za rozumne, że nie ma lepszego niż ten sposobu,

aby ludzkość nauczyć potrzebnej jej pod tym względem lekcji.

Boskie specjalne instrukcje są przeznaczone dla Kościoła — nie dla kościoła nominalnego, który jest jedynie bardziej cywilizowaną częścią świata, ale dla Kościoła prawdziwego — dla świętego ludu Bożego w różnych sektach i partiach oraz poza nimi, w każdym narodzie, rodzinie i języku. Ci, którzy pragną poznać i czynić wolę Bożą, otrzymują specjalną instrukcję, do

otrzymania której świat nie jest przygotowany.

Jezus mówi do świętych naśladowców Swoich stóp: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mół i rdza psuje i gdzie złodzieje podkopywują i kradną; ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mół ani rdza psuje i gdzie złodzieje nie podkopywują ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze” (Mat. 6 : 19—21).

Niech wasze bogactwa, wasze skarby nie będą ziemskiego rodzaju. Raczej wydawajcie je i niech będą one zużywane na rzecz innych, w służbie Bożej, w służbie Jego poselstwa miłości, a w ten sposób zgodnie z Boskimi obietnicami szukajcie udziału z Wielkim Odkupicielem w cierpieniach i zaparciu samego siebie w obecnym życiu, a także w chwalebnym życiu przyszłym.

„Dlatego powiadam [Jezus mówi] wam: Nie troszczcie się [niepokojąca troska] o żywot wasz [duszę], co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czemuście się odziewali; ażaj żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? ... wieć bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie”.

Przeto „szukajcie naprzód [głównie] królestwa Bożego” i sprawiedliwości, której ono wymaga, a wszystkie potrzebne rzeczy będą dostarczone według mądrości naszego Ojca. „Sprzedawajcie majątności wasze, a dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które nie wiotszeją, skarb, którego nie ubywa w niebiesiech, gdzie złodziej przystępu nie ma, ani mół psuje. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łuk. 12:22—34; porównaj Mat. 6 :25—34).

„BOGACZOM W TYM TERAŹNIEJSZYM WIEKU ROZKAŻ”

Ani przez moment nie mamy przypuszczać, że Apostoł odnosił się do bogatych tego świata, gdy pisał do Tymoteusza: „Bogaczom w tym terażniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu daje” (1 Tym. 6:17).

Najwidoczniej Apostoł ma na myśli niektórych z poświęconego ludu Bożego posiadających ziemskie bogactwo; oni mają je uważać za szafarstwo, a nie swoją własność — nie rozporządzać nim według swoich ziemskich kaprysów i z pewnością nie według nakazów swoich przyjaciół, sąsiadów i krewnych. Jeżeli oni należą do Pana, wszystko co mają, musi być po-

święcone Jemu, w przeciwnym bowiem razie nie byłiby przyjęci jako Jego uczniowie, tak jak On powiedział (Łuk. 14 : 33).

Polecenie, które Apostoł skierował do braci posiadających majątek, jest wyrażone następująco

(I Tym. 6:18): „Aby innym dobrze czynili, w czynyki dobre bogatymi byli, radzi dawali [na potrzeby innych], a radzi udzielali [szczodrze; gotowi dzielić się z innymi braćmi] „.

Apostoł oświadcza (w. 19), iż efektem takiego postępowania będzie to, że będziemy skarbić „sami sobie grunt [fundament] dobry na przyszły czas”. Słowo *fundament* jest tutaj użyte w tym samym znaczeniu jak wtedy, gdy mówimy, że bogaty człowiek założył fundament pod uczelnię dając na nią milion dolarów. Jego dar utworzył fundament albo podstawę do sporządzenia planów i przygotowań uczelni.

Tak więc chrześcijanin, który w służbie Pańskiej hojnie używa swego finansowego szafarstwa, zakłada fundament na przyszłość — fundament dla swego duchowego bogactwa, im więcej czasu, wpływów i bogactwa każdy z nas zużywa w czynieniu dobrze, w popieraniu interesów braci i pracy Pańskiej, tym więcej gromadzi swoje bogactwa w niebie i pomniejsza te na ziemi. Zaletą takiego sposobu postępowania jest to, że pomaga on ześrodkować nasze serca na tym, co jest w górze, a odłączyć je od rzeczy ziemskich; bo gdzie są nasze skarby, tam będą i nasze serca. A w ten sposób — jak mówi Apostoł — będziemy mogli „otrzymać żywot wieczny” ofiarowany nam teraz.

POMOCNE LEKCJE W SZKOLE CHRYSZTUSOWEJ

Dostrzeżenie wymaganych zasad i pożyteczności lekcji w Szkole Chrystusowej pomaga inteligentnym dzieciom Bożym postępować ich wąską ścieżką i uczyć się lekcji obecnego życia. Na przykład wielu najpierw jest skłonnych powiedzieć: „Nic rozumiem, jaką może Panu zrobić różnicę to, co ja uczynię z moimi pieniędzmi, talentami, moim wpływem. On jest bogaty, niczego nie potrzebuje. Poza tym, jeżeli jacyś ludzie są w biedzie, On jest zdolny zaspokoić ich potrzeby bez zubożenia Siebie w najmniejszym nawet stopniu. Dlaczego zatem On miałby pragnąć, aby Jego dzieci, które są dalekie od bogactwa w ocenie świata, używały odrobiny swych talentów, czasu, pieniędzy, wpływu i dlaczego miałby uczynić to dla nich próbą, która zadecyduje, czy osiągną Królestwo, czy nie, a jeżeli w ogóle je osiągną, to czy będą w nim między największymi, czy między najmniejszymi? Na czym polega filozofia tego?”

Filozofia tego jest następująca: Człowiek jako pierwotnie stworzony na Boskie podobieństwo był czuły, współczujący. Gdy grzech wszedł na świat i rozpoczęła się walka o byt, samolubstwo stopniowo zaczęło mieć dominujący wpływ wytwarzając nieczułość, zaniedbanie interesów drugich, egoizm.

BÓG ODEJMIE SERCA KAMIENNE

Zamierzeniem Boga jest, ażeby w ciągu tysiącletniego panowania Mesjasza stopniowo zanikła nieczułość naszej rasy. Szatan będzie całkowicie związany i jego pokusa się zakończy. Zniknie przekleństwo, ziemia będzie wydawać plony, ciernie i osty a także plagi będą usunięte. Gdy z ludzkości zostanie zdjęty nacisk, łatwiej jej będzie nauczyć się lekcji miłości i braterstwa i podnieść się z obecnego stanu nikczemności, nieczułości i samolubstwa do powrotem do chwalebego wyobrażenia Boga, na które człowiek został stworzony.

To będzie oznaczało zaniknięcie kamiennych serc naszej rasy albo, jak mówi Pismo Święte, Pan odejmie serce kamienne z ciała ich, a da im serce mięsiste — serce współczujące (Ezech. 36 : 26). Wszyscy, którzy w tych sprzyjających warunkach nie będą chcieli wrócić do harmonii z Bogiem i do podobieństwa Bożego, będą ostatecznie wygładzeni spomiędzy ludzi we wtórej śmierci (Dz. Ap. 3 : 19—23).

Ale podczas, gdy taka restytucja świata w sprzyjających warunkach Królestwa Mesjasza jest Boskim postanowieniem, to dla Swego poświęconego ludu Wieku Ewangelii On ma inne postanowienie. Nasze serca są zatwardziałe i samolubne z natury i, jak mówi Apostoł:

„Byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Efez. 2 : 3). Fakt, że Bóg powołał nas do udziału w chwalebnym Królestwie z Jego Synem, który wkrótce ma błogosławić świat, nie oznacza, że On nas przyjmie w stanie nieczułości i samolubstwa.

Wprost przeciwnie, jeżeli mamy mieć udział w Królestwie w celu błogosławienia świata w połączeniu z naszym Panem i Głową, Wielkim Królem, możemy łatwo dostrzec, że my sami musimy uwolnić się od tego stanu, zanim będziemy odpowiednio zdolni do pomocy światu w podnoszeniu się z nieczułości.

BOSKIE POSTĘPOWANIE Z POŚWIĘCONYMI

Pańskie postępowanie z Jego poświęconym ludem w obecnym czasie jest pod różnymi względami inne od sposobu, w jaki będzie traktowany świat w przyszłości. Różnica polega na tym, że jesteśmy traktowani w sposób wysoce szacowny i odpowiednio z naszej strony jest właściwym okazywanie większej miłości, większej gorliwości niż będzie oczekiwana od świata. Ilustracja: musimy chodzić przez *wiarę*, a nie przez *widzenie* i dobrowolnie przyjmować Boskie opatrności, dobrowolnie podjąć się współdziałania w usuwaniu kamiennego serca, w przyjmowaniu zamiast niego Ducha Bożego i Ducha Chrystusowego (Rzym. 8:9) — ducha miłości, uprzejmości, łagodności, cichości, cierpliwości i nieskwapliwości w stosunku do wszystkich.

Ponadto w ciągu tysiąca lat przywracania świata z grzechu, samolubstwa i nieczułości niewątpliwie każdy, kto otrzyma żywot wieczny, będzie miał kilka wieków na swój sto-

pniowy rozwój; ale Ojciec szuka klasy wiary — tej, która okaże tak wiele gorliwości dla Niego, która będzie przykładać tyle uwagi do Jego instrukcji i okaże taką żarliwość w naśladowaniu Jego charakteru, że w obecnych latach swego chrześcijańskiego doświadczenia osiągnie sukces w zdobywaniu łagodnego, współczującego i miłującego stanu serca podobnego do stanu serca Ojca Niebieskiego.

Jeżeli ostatecznie dowiedzimy tej stałości naszych serc, Pan uzna nas za Swoje dzieci w zmartwychwstaniu, kiedy będziemy mogli być Mu podobni. Jest to chwalebny stan, na który czekamy ufając, modląc się i dokładając starań. Ten stan możemy osiągnąć, gdyż Pan nie powołał nas na próżno: „Wierny jest ten, który nas powołał”. Tak więc, drodzy

chrześcijanie, przepaszmy biodra myśli naszych postanawiając, że z Pańską pomocą będziemy bogaci w Bogu. Myślmy coraz mniej o bogactwach ziemskich, a coraz więcej o nagrodzie — Królestwie, które Pan obiecał Swoim wiernym. Wszyscy, którzy osiągną je, będą bogaci w najwyższym znaczeniu — bogaci w Bogu. Będziemy bogaci nie tylko przez chwalebny udział w Królestwie, ale przez stosowanie metod i lekcji naszego Wielkiego Nauczyciela, będziemy bogaci w podobieństwo Jego charakteru, bogaci w doświadczenie, bogaci w wiarę, bogaci w dobre uczynki, bogaci we wszystko, co jest dobre i wielkie, choćbyśmy przy końcu naszego biegu byli ubodzy w ziemskie dobra. BS '75, 66.

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Jego historia, natura, cele i doktryny

ŚWIECKI RUCH MISYJNY w swej obecnej formie powstał w 1920 roku, kiedy to prof. Paul S. L. Johnson (wybitny uczyony w zakresie Biblii hebrajskiej i greckiej) i prof. Raymond G. Jolly (główny pomocnik prof. Johnsona, wykładowca a także uczyony w dziedzinie Biblii greckiej, obaj ukończyli studia uniwersyteckie z wyższymi odznaczeniami) oraz inni, potrzebowali nazwy dla celów publikacyjnych i innych w rozwijanych formach służby ewangelicznej bez przynależności denominacyjnej. Profesor Johnson, aż do swojej śmierci w 1950 roku, sprawował urząd opiekuna wykonawczego i dyrektora ŚRM, będąc także redaktorem czasopisma Ruchu **Zwiastun Epifanii**, zwanego obecnie **Sztandarem Biblijnym**. Po nim wymienione funkcje pełnił pastor Jolly.

ŚRM jest światowym, niezależnym, niesekciarskim, nie obliczanym na zysk, ruchem religijnym. Łączą się w nim w celu dobrowolnej współpracy liczni chrześcijanie, szczególnie osoby świeckie wszelkich zawodów i orientacji z różnych wyznań i bezwyznaniowci. Tworzą oni w ten sposób społeczności religijne w wielu krajach. Ruch nie jest stowarzyszony z żadną inną grupą, jak „anglizaelici” lub „świadkowie Jehowy” ani z żadną denominacją. Samofinansowanie realizuje z dobrowolnych składek wnoszonych w sposób niekrępujący.

Celem ŚRM jest nauczanie Ewangelii („zwiastuję wam radość wielką” — Łuk. 2 :10, 14), zachęcanie do wzrostu w podobieństwie do charakteru Chrystusa, rozpowszechnianie wiedzy biblijnej i zachęcanie innych do jej rozpowszechniania (szczególnie wiedzy odnoszącej się do naszych czasów) oraz pobudzanie do większego zainteresowania indywidualnym i grupowym studiowaniem Biblii według niesekciarskich zasad w zborach, w miejscach zebrań lub domach itp.

Aby zrealizować swe cele ŚRM w wielu krajach wydaje i rozpowszechnia w różnych językach — przez kolporterów, ewangelistów i innych chrześcijańskich pracowników, pocztą itp. — wiele książek napisanych na podstawie Biblii oraz broszur, czasopism i bezpłatnych traktatów. Ruch wykorzystuje także swoich wykwalifikowanych mówców, nauczycieli i ewangelistów, umożliwiając im spełnianie posług kaznodziejskich, prowadzenie studiów biblijnych, zebrań pytań i odpowiedzi, projekcje obrazów biblijnych, ilustrowane obrazy biblijne oraz spełnianie posług weselnych, pogrzebowych itd. Ruch nigdy nie prosi o fundusze na prowadzenie pracy, przyjmuje jedynie dobrowolne ofiary. Nasi kaznodzieje są szczególnie przygotowani do służby przez wykształcenie w naukach biblijnych bądź w naszych szkołach przygotowawczych, bądź w oparciu o kursy korespondencyjne.

PISMO ŚWIĘTE JASNO NAUCZA:

Że Jehowa jest Najwyższym Bogiem — nieskończonym, wiecznym i niezmiennym, doskonałym w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy; że Jezus, Jego jednorodzony Syn, istniał jako potężne Słowo lub Logos, „początek stworzenia Bożego”, „pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych”, Przedstawiciel Ojca we wszystkich dziełach stworzenia zanim stał się człowiekiem (Jan 1:1—3; 6:51; 17:7; Obj. 3:14; Kol. 1 : 15—17).

Że to Słowo „stało się ciałem”, urodzonym z „dziewicy” i było człowiekiem Jezusem, trochę mniejszym „od aniołów — by — za wszystkich śmierci skosztował”, jednakże odłączony od grzeszników” (Jan 1 : 14; Izaj. 7 : 14; Żyd. 2:9; 7 : 26).

Że Chrystus obecnie jest istotą duchową; że „umartwiony był ciałem, ale ożywiony duchem”, stał się „duchem ożywiającym” wiele wywyższonym, któremu „Bóg... darował imię, które jest nad wszelkie imię”. „Który sam ma nieśmiertelność [z wyjątkiem Boga]” (1 Piotra 3:18; 1 Kor. 15:45, 50; Filip. 2:9— 11; 1 Tym. 6:16; Żyd. 1:3, 13).

Że Duch Święty pochodzący od Ojca i Syna przejawia się we wszystkich prawdziwych chrześcijanach (Łuk. 11:11—13; Jan 14:26; 15:26; 16:7—15; 1 Kor. 2:9—16; 3:16; Efez. 3:16; 4:4, 30; 2 Tym. 1:7).

Że człowiek został stworzony doskonałym, na obraz charakteru Boga i że na skutek grzechu dosięgła go kara — nie wiecznego życia w mękach, lecz — śmierci, unicestwienia, na którą był narażony przez obcowanie z różnymi rodzajami zła, dozwolonego przez Boga w celu poznania przez człowieka przy pomocy doświadczenia natury zła i skutków grzechu oraz rozwinięcia pragnień nienawidzenia go i przebaczenia (1 Mojż. 1:25—31; 2:17; 3; Kazn. 7:29; Rzym. 5:12—19; 6:21—23; 8:20-22; 11:32; Ps. 76 :8—11; 90).

Że Kościół, stanowiący 144.000 jednostek, zebranych spośród żydów i pogan, jest Świątynią Boga, „czynem Jego”; że „kościół pierworodnych” obejmuje „lud wielki” — „żywe kamienie” w Dziedzińcu Jego wielkiej Świątyni — wraz z Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi w Tysiącleciu; że konstrukcja tej wielkiej Świątyni była wznoszona przez cały Wiek Ewangelii, począwszy od chwili, gdy Jezus stał się Odkupicielem rodzaju ludzkiego i Głównym Kamieniem Naroznym tej Świątyni, przez którą, gdy będzie ukończona, spłyną na „wszystkich ludzi”, którzy będą mieli przystęp do Niego Boskie błogosławieństwa (Obj. 7; 14:1; Rzym. 31:11, 12; 1 Kor. 3:16, 17; 2 Kor. 6 : 16; Efez. 2 : 10, 20—22; Joel. 2 :28, 29; 2 Tym. 2:20; Żyd. 11:38—40; 1 Mojż. 28:14).

Że w międzyczasie postępuje przedtysiącletnie przygotowywanie — cyzelowanie, kształtowanie i polerowanie — poświęconych wierzących Wieku Ewangelii do pokuty za grzech w Chrystusie. Kiedy już ostatni z nich będzie gotowy, wielki Mistrz wszystkich razem wywiedzie w zmartwychwstaniu. A Świątnica, napelniona chwałą Pańską, stanie się miejscem spotkania się Boga z ludźmi przez cały Wiek Tysiąclecia (Obj. 15 : 5—8; 21 : 3).

Że podstawa nadziei życia wiecznego dla wybranych i nie wybranych zawiera się w fakcie, iż Bóg „jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a szczególnie wiernych”; że Jezus „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” jako „okup [odpowiednia cena] za wszystkich”; że, Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli”; i że Jezus jest tą „prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” (1 Tym. 4:10; 2:3—6; Żyd. 2:9; Jan 1:9; 4 Mojż. 14:21; Izaj. 11:9; 40 : 5; Jer. 31 : 34; Abak. 2 : 14).

Że nadzieja prawdziwego ludu Bożego obecnie rozwijanego dotyczy hojnego wejścia do wiecznego Królestwa Boga i że obecna jego misja jest rozwinięcie i udoskonalenie samego siebie i innych w podobieństwie do Chrystusa, by móc świadczyć o Bogu i Chrystusie światu i przygotować się do dzieła błogosławienia wszystkich narodów świata w nadchodzącym Królestwie na ziemi (Rzym. 12:2; Fil. 2:12; Gal. 5:22, 23; 2 Piotra 1:5—11; 3:18; Jan 18:37; Dz. Ap. 1:8; 1 Kor. 9:16; 2 Tym. 4:2).

Że Jezus jest ubłaganiem za grzechy Kościoła i świata; że Wiek Ewangelii jest dniem sądu Kościoła; że Bóg wyznaczył Dzień

trwający tysiąc lat, podczas którego będzie „sądził świat w sprawiedliwości”, a szatan będzie wówczas związany; że nikt z rasy Adama nie będzie miał drugiej sposobności, lecz każdy otrzyma *jedną pełną, wolną i dostateczną okazję*, by móc osiągnąć wieczne życie przez Chrystusa, bądź w tym życiu, bądź po przebudzeniu z martwych (1 Jana 2:2;

1 Piotra 4:17; Dz. Ap. 17:31; 2 Piotra 3:7, 8; Obj. 20 : 2—7, 12, 13; Jan 5 :28, 29; Dz. Ap. 24 : 15; 1 Tes. 4 : 13, 14).

Że Ewangelia była głoszona Abrahamowi w słowach „będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi”; że Chrystus, Głowa i Ciało, jest tym wielkim Nasieniem Abrahamowym (reszta ludu Bożego stanowi podrzędne nasienie), przez które „wszystkie narody ziemi będą błogosławione”; że to błogosławieństwo zbawienia świata nastąpi podczas Drugiego Adwentu Jezusa, w „czasach naprawienia wszystkich rzeczy”, gdy Królestwo Boże będzie zaprowadzone na ziemi (1 Mojż. 12:3; Gal. 3:7—9, 16, 29; Efez. 1:22, 23; Dz. Ap. 3 : 19—23; Mat. 6 : 10; Obj. 22 :17).

Że aktualnie znajdujemy się w „czasie końca”, z jego nie mającym precedensu „czasem ucisku”, w okresie Epifanii lub Apokalipsy, w którym Jezus objawia się w Swym Drugim Adwencie; że Jezus obecnie obala królestwo szatana; że Jego panowanie pokoju i sprawiedliwości wkrótce będzie zaprowadzone; i że powrót Izraela do jego ojczyzny poprzedza panowanie Jezusa (Dan. 12:1, 4, 9, 10; Mat. 24:21; 2 Tym. 4 : 1; Sof. 3:8, 9; Dan. 2 : 35, 44; Am. 9 : 11-15; Obj. 11 :15; 21 :1—8).

DLACZEGO MODLIMY SIĘ „PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE”?

KĄŻDEJ niedzieli w tysiącach kościołów, a w pozostałe dni w swoich domach, chrześcijanie powtarzają razem i z osobna to, co jest powszechnie nazywane „Modlitwą Pańską” (Mat. 6:9—13). Ogólnie mówiąc, w ten sposób postępują nie rozumiejąc tego o co rzeczywiście proszą w modlitwie. I co gorsze, wielu ją powtarza z przyzwyczajenia czy też dlatego, że inni ją powtarzają a nie dlatego, by istotnie była modlitwą z serca.

Jeden z wybitnych amerykańskich kaznodziejów pewnego razu powiedział, iż najwięcej czasu na próżne mowy upływa podczas śpiewania hymnów kościelnych i w czasie modlitwy, gdy słowa często są śpiewane rytualnie lub powtarzane bezmyślnie. U wielu to jest sprawą daremnego powtarzania (Mat. 6:7).

Co Jezus miał na myśli, gdy uczył Swoich uczniów modlić się: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”? Dlaczego On ich uczył modlić się, „Przyjdź królestwo twoje”? Bóg w Swoim Słowie pokazuje wiele chwalebnych rezultatów, jakie nastąpią w wyniku Jego odpowiedzi na tę modlitwę. Każdy z nich jest bardzo ważnym motywem, dla którego modlitwę tę powinniśmy zanosić do Boga. Spośród tych motywów przytaczamy kilka ważniejszych, podając dla każdego po jednym tekście ze Starego i Nowego Testamentu. Modlimy się, „Przyjdź królestwo twoje”:

(1) *Ponieważ oczekujemy, iż nasz Odkupiciel objawi się po raz drugi, przynosząc zbawienie:*

„Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie” (Ijob. 19 :25).

„Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zglądzenie ... grzechów [tych — także w języku greckim] wielu, drugi raz się bez grzechu [jako ofiara za grzech] okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu” (Żyd. 9 : 28).

(2) *Ponieważ tęsknimy za wyzwoleniem z tego teraźniejszego złego świata:*

„Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony

będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach” (Dan. 12 : 1).

„Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i [nawet] Ojca naszego” (Gal. 1 : 4).

(3) *Ponieważ pragniemy końca wszelkich wojen:*

„I będzie sądził między narodami, a będzie karał wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy” (Izaj. 2 : 4).

„I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły (Obj. 21 : 4).

(4) *Ponieważ pragniemy naprawienia królestwa Izraela:*

„A ty, wieżo trzody, baszto córki Syońskiej! wiedz, że aż do ciebie [Mesjasza] przyjdzie; przyjdzie mówię, pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiej (Mich. 4 : 8).

„A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Panie! izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w swojej mocy [władzy] położył” (Dz.Ap.1 : 6, 7).

(5) *Ponieważ pragniemy założenia na ziemi literalnego, wiecznego królestwa Bożego:*

„I dał mu [Mesjaszowi, „Synowi człowieczemu”] władzę i cześć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone” (Dan. 7 : 14).

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się Królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11 : 15).

(6) *Ponieważ chcemy, by cała ludzkość ujrzała chwałę Boga:*

„Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społem, iż usta Pańskie mówiły” (Izaj. 40:5).

„I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże” (Łuk. 3 : 6).

(7) Ponieważ pragniemy, by nasienie Abrahama błogosławiło wszystkie narody ziemi:

„I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22 : 18).

„A upatrzysz to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3 : 8).

(8) Ponieważ to będzie oznaczać zakończenie wiązania szatana, zdjęcie przekleństwa Adamowego i zasłony kłamstwa oraz błędu, z pomocą której ciemnił narody:

„I skazi na tej górze [królestwie] zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody” (Izaj. 25 : 7).

„I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyjabeł i szatan, i związał go na [te] tysiąc lat; I wrzucił go w przepaść [stan błędu, który jest bez dna, nie mający rzeczywistej podstawy], i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas” (Obj. 20:2, 3).

(9) Ponieważ pragniemy, by znajomość Pańska stała się powszechna na całym świecie:

„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszytkiej górze [królestwie] mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Izaj. 11 : 9).

„Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyszli. Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2 : 3—6).

(10) Ponieważ pragniemy, by świat także miał dzień sądu:

„Niech płasają pola, i wszystko co jest na nich, tedy niech wykrzykują wszystkie drzewa leśne. Przed obliczem Pańskim; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojej” (Ps. 96 :12, 13).

„Przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych” (Dz. Ap. 17 : 31).

(11) Ponieważ oczekujemy, że Chrystus, Głowa i Ciało, wkrótce pokona szatana:

„Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twojem, i między nasie

niem jej: to potrzebie tobie głowę, a ty mu potrzysz piętę” (1 Mojż 3 : 15).

„A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle” (Rzym. 16 : 20).

(12) Ponieważ oczekujemy nowych niebios [kontrolowanych przez Jezusa i Jego Oblubienicę w miejsca szatana i jego złych aniołów] i nowej ziemi [odrodzonej, przywróconej do życia ludzkości]:

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” (Izaj. 65 : 17).

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3 : 13).

(13) Ponieważ nastąpi zniszczenie wszystkich niepobożnych — wszystkich, którzy po otrzymaniu jedynej całkowitej i zupełnej sposobności zbawienia okażą się niegodnymi życia wiecznego:

„Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niepobożnych wytraci” (Ps. 145 :20).

„Lecz bojaźliwym i niewiernym i obmierzłym i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką: Tac jest śmierć wtóra” (Obj. 21 : 8).

(14) Ponieważ z radością oczekujemy czasu gdy w nowych niebiosach i na nowej ziemi poprzez całą wieczność wszyscy będą opiewać chwałę Ojca Niebieskiego i Jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela:

„Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żalność i smutek uciecze” (Izaj. 35 : 10).

„A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią [a zatem łącznie z tymi, którzy zasnęli w śmierci] i [nawet] w morzu, i [nawet] wszystko, co w nich jest, słyzałem mówiące: Siedzą temu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5 : 13).

Ogarnia nas podziw, gdy zastanawiamy się nad licznymi obietnicami wspaniałych błogosławieństw, które nastąpią wskutek ustanowienia na ziemi wspaniałego Królestwa Bożego. Im więcej badamy i oceniamy te kosztowne obietnice, tym większe znaczenie będzie miała dla nas modlitwa: „Przyjdź królestwo twoje”. Bóg zapewnia nas, iż przez Chrystusa udzieli odpowiedzi na ową modlitwę. Wobec tego zanośmy ją z serca, żarliwie i z radością, „w zupełności wiary”, prosząc w harmonii z Boską wolą i ufając, iż On odpowie na naszą modlitwę błogosławiąc zarówno proszących, jak i przyjmujących. BS'72, 75.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny

Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 100 zł i za numery nieparzyste - 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) -200 zł. Cena pojedynczego numeru - 17zł